

Wojtasik, Janusz

Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697-1698)

Przegląd Historyczny 60/1, 24-44

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JANUSZ WOJTASIK

Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697—98)

Zagadnienie walki poelekcyjnej o polską koronę między elektem francuskim księciem Conti a elektorem saskim Fryderykiem Augustem oraz walki tego ostatniego o złamanie stronnictwa francuskiego po ucieczce księcia Conti do Francji najszerzej dotychczas przedstawili J a r o c h o w s k i i M o r a w s k i¹. Publikacje ich jednak oparte wyłącznie na opracowaniach i źródłach drukowanych nie wyczerpują zagadnienia. W dodatku napisana przed ponad stu laty praca Jarochowskiego jest już przestarzała, a studium Morawskiego posiada tylko charakter publicystyczny i popularno-naukowy. Nowe, nie wykorzystane dotychczas materiały archiwalne pozwalają na bardziej wnikliwe i pełniejsze jej naświetlenie.

*

*

*

Dwustronna elekcja na króla polskiego Franciszka Ludwika de Burbon de Conti i Fryderyka Augusta, elektora saskiego, dokonana na polach Woli pod Warszawą (27-28 czerwca 1697) nie zamknęła ostatecznie walki stronnictw okresu *interregnum*. Rzeczpospolita szlachecka z miejsca podzieliła się na dwa zwalczające się obozy. Po stronie księcia Conti stanęła szlachta i magnateria wielkopolska i ziem pruskich, domy magnackie Sapiehów i Lubomirskich oraz prymas Michał Radziejowski. Natomiast za elektorem saskim opowiedziała się opozycyjnie nastawiona do Sapiehów szlachta i magnateria litewska, częściowo szlachta małopolska, mazowiecka i ziem ruskich na czele z hetmanami koronnymi Stanisławem Janem Jabłonowskim i Feliksem Potockim².

Walka stronnictw i elektów o koronę nie była wyłącznie problemem wewnętrznym Rzeczypospolitej. Od początku w walkę tę zaangażowała się Francja, Austria, Rosja i Brandenburgia; pilnie też śledziła ją Kuria Rzymska, życzliwie usposobiona wobec Wettyna. Francja dążyła do ostatecznego zwycięstwa księcia Conti, ponieważ pragnęła przeciągnąć Rzeczpospolitą w orbitę wpływów francuskich, czyniąc z niej jeszcze jeden (obok Turcji i Szwecji) ośrodek dywersji na tyłach Habsburgów; chodziło jej także o szachowanie Rosji i Brandenburgii na wypadek woj-

¹ K. J a r o c h o w s k i, *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*, Poznań 1856; K. M. M o r a w s k i, *Pierwsze kroki Augusta Mocnego w Polsce*, „Przegląd Współczesny” t. LXVIII, Warszawa 1939.

² Por. K. P i w a r s k i, *Das Interregnum 1696/97 in Polen und die politische Lage in Europa*, [w:] *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700—1721*, Berlin 1962, s. 23, 32, 40.

ny o sukcesję hiszpańską³. Powyższe plany francuskie nie były obce dworom: wiedeńskiemu, moskiewskiemu i berlińskiemu; dlatego udzieliły one szerokiego poparcia elektorowi saskiemu. Dla Rosji i Austrii zwycięstwo Wettyna nie tylko krzyżowało plany francuskie, ale gwarantowało również utrzymanie Rzeczypospolitej w ramach koalicji antytyreckiej (Austria, Polska, Rosja, Wenecja); było bowiem rzeczą oczywistą, że książę Conti jako król polski z pewnością starałby się o zawarcie separatystycznego pokoju z Turkami. Piotr I ponadto obawiał się, że książę Conti może doprowadzić do konfliktu Rzeczypospolitej z Rosją wokół rewizji traktatu z 1686 r.⁴ Nic więc dziwnego, że dwór wiedeński i car wywarli zdecydowany nacisk na stronnictwo francuskie, aby niezwłocznie uznało Fryderyka Augusta. Najdobitniej świadczy o tym odpowiedź cesarza na list Radziejowskiego donoszący mu o elekcji Francuza. Leopold I pisał, „że lubo nie należy do niego dawać rady ani księdzu prymasowi, ani też innym panom polskim, pragnie wszakże, aby oni uznali za króla elektora saskiego, ponieważ to jest konieczne”⁵.

Stronnictwo francuskie licząc na pomoc francuską nie myślało jednak z góry składać broni — przeciwnie bezpośrednio po elekcji rozwinęło ono ożywioną działalność na rzecz doprowadzenia Burbona do korony polskiej. Na początku lipca prymas Radziejowski, Lubomirscy, Sapiehowie oraz poseł francuski Melchior de Polignac odbyli w Warszawie naradę, która wytyczyła na początek trzy główne kierunki działania. Sprowadzały się one do: 1. przeciągnięcia większości szlachty na stronę obozu francuskiego; 2. przeciągnięcia wojska koronnego na stronę księcia Conti; 3. zabezpieczenia Krakowa i Wawelu przed zamachem stronnictwa saskiego⁶. Na naradzie podjęto także szereg decyzji o realizacji powyższych postulatów. Na czoło wysuwała się uchwała o zwołaniu zjazdu szlachty pod Warszawę na 26 sierpnia 1697 dla poparcia elekcji Francuza⁷. Przywódcy stronnictwa liczyli, że zjazd nie tylko skupi wokół księcia większość szlachty koronnej, ale także umożliwi zorganizowanie kilkunastu chorągwi jazdy, która wzięta na żołąd elekta mogłaby stanowić zaczątek jego siły zbrojnej. Postanowiono również wydelegować na rokowania z wojskiem koronnym Jerzego Dominika Lubomirskiego, podstolego koronnego. Miał on obiecać wojsku wypłatę 4 ćwierci zaległego żołdu i starać się nakłonić go do opowiedzenia się za Francuzem⁸.

Oprócz tego, jak się wydaje, powierzono podstolemowi także misję zorganizowania werbunku kozaków, Wołochów i Węgrów⁹. Natomiast

³ H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697—1740)*, Warszawa 1961, s. 13.

⁴ Tamże, s. 31; K. Piwarski, op. cit., s. 38; W. D. Koroluk, *Polska i Rosja a wojna północna*, Warszawa 1954, s. 17, 24.

⁵ J. B. Parthenay, *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II króla polskiego w roku 1734 napisane* (przekł. z franc.), Warszawa 1854, s. 63.

⁶ Melchior de Polignac do Ludwika XIV, 15 lipca 1697, *Depesze księdza de Polignac posta francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego (z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu)*, Poznań 1855, s. 32—34.

⁷ Obwieszczenie do poparcia wolnej elekcji, 5 lipca 1697 w Warszawie, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 948, s. 258.

⁸ Polignac do Ludwika XIV, 15 lipca 1697, *Depesze*, s. 32—34.

⁹ O zamysłach werbowania kozaków, Wołochów i Węgrów pisze Polignac w depeszy do Paryża z 16 sierpnia. Ponieważ w tym czasie pertraktował na ten temat z kozakami podstoli koronny (J. Perdenia, *Stanowisko Rzeczypospolitej szlacheckiej wobec sprawy Ukrainy na przełomie XVII—XVIII w.*, Wrocław 1963, s. 114—115) przyjmujemy, że prawdopodobnie misję zorganizowania werbunku kozaków, Wołochów i Węgrów powierzono na naradzie J. D. Lubomirskiemu.

w sprawie zabezpieczenia Wawelu zdecydowano wezwać pod broń szlachtę małopolską, licząc, że zdoła ona sama obronić Kraków i Wawel przed Sasami. Zadaniem poruszenia szlachty obarczano Wielopolskiego, starostę krakowskiego oraz Franciszka Lubomirskiego, starostę olsztyńskiego¹⁰.

Powyższe uchwały w wypadku realizacji od razu postawiłyby obóz francuski na solidnej podstawie w walce ze stronnictwem przeciwnym. Nie zostały one jednak wprowadzone w czyn, rozbijając się o chroniczny brak pieniędzy, których Francja wyraźnie poskapiła Polignacowi. W tym stanie rzeczy zarówno Wielopolski jak i Fr. Lubomirski oraz J. D. Lubomirski nie byli w stanie w pełni wypełnić swych misji. Szlachta małopolska od początku pozostając pod wpływami hetmanów, a więc prosaska, w zdecydowanej większości pozostała głucha na nie poparte gotówką wezwania wysłanników prymasa. Natomiast wojsko koronne nie znajdując pieniędzy u podstołego złożyło 20 lipca 1697 oświadczenie, że uzna tego z elektów, który pierwszy zapłaci 4 ćwierci zaległego żołdu¹¹. Brak funduszków zapewne również zadecydował, iż podstoli zrezygnował z werbunku Wołochów i Węgrów.

Najlepsze stosunkowo nadzieje rokowały początkowo starania Lubomirskiego na odcinku kozackim. Dzięki pomocy Semen Paleja, pułkownika fastowskiego, Lubomirski miał uzyskać rzekomo aż 12 000 kozaków z Zadnieprza. Można jednak przypuszczać, że mołojcy ci zapewne nie przybyli na Prawobrzeże na skutek szybkiej interwencji Piotra I i Mazepy, którzy zakazali Palejowi werbunku¹².

Ogólne niepowodzenie pierwszych przedsięwzięć stawiało więc obóz francuski w całkowitym impasie już na początku walki. Wykazało ono dobitnie, że bez pełnego zaangażowania się Francji w sprawy polskie, bez rzucania przez nią na szalę poważnych środków pieniężnych nie ma co marzyć o zwycięstwie elekta. Tymczasem Ludwik XIV niezbyt energicznie popierał sprawę księcia Conti w Polsce. Mimo alarmujących depezb Polignaca i listów Radziejowskiego (29 czerwca i 6 lipca)¹³ i Jerzego Denhoffa, kanclerza w. koronnego, biskupa przemyskiego (20 lipca)¹⁴, domagających się niezwłocznego przybycia elekta wraz z pieniędzmi do Polski, Ludwik zwlekał z wyekspediowaniem księcia.

Kwestia sprowadzenia elekta do Rzeczypospolitej w warunkach nie wygasłej jeszcze wojny Francji z tzw. ligą augsburską (Anglia, Austria, Holandia, Hiszpania, Sabaudia, Saksonia, Brandenburgia i Trewir)¹⁵ nie była przedsięwzięciem łatwym. Można wszakże sądzić, iż za zwłoką Wersalu w wyprawieniu księcia do Polski kryła się nie tylko obawa przed flotą angielsko-holenderską panującą na Morzu Północnym, ale i obawa przed wielkimi kosztami, które musiałaby ponieść Francja dla doprowadzenia księcia Conti do korony polskiej.

Z wielkimi trudnościami finansowymi nie krył się zresztą Ludwik

¹⁰ Polignac do Ludwika XIV, 15 lipca 1697, *Depeze*, s. 32—34.

¹¹ Tamże, s. 45.

¹² J. Perdenia, op. cit., s. 114—115; J. Jańczak, *Powstanie Paleja*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”, Historia III, 1960, s. 98; W. D. K o ł u k, op. cit., s. 138.

¹³ O listach tych dowiadujemy się z pisma ministra francuskiego Auanderliego do Radziejowskiego z 3 sierpnia 1697, *Bibl. Rac.*, rkps 102, s. 191.

¹⁴ J. Denhoff do Ludwika XIV i księcia Conti, 20 lipca 1697, *Depeze*, s. 36.

¹⁵ Por. L. A n d r é, *Louis XIV et l'Europe*, Paris 1950; M. B r a u b a c h, *Versailles und Wien von Ludwig XIV bis Kaunitz* t. II, Bonn 1952, s. 16—17.

XIV, uskarżając się w listach do Polignaca na olbrzymie wydatki wojenne i zalecając mu oszczędność w Polsce. Możliwe więc, że skompletowanie nawet niewysokiej sumy 2 500 000 franków, które obiecywał Ludwik dać księciu na pokrycie kosztów elekcji¹⁶, stwarzało trudności dla wyczerpanego wojną skarbu francuskiego. Oczywiście przywódcom stronnictwa francuskiego w Polsce znane były przede wszystkim trudności związane z wojną z koalicją. Dlatego Radziejowski proponował Wersalowi podróż elekta okreśną drogą lądową przez Turcję i księstwa naddunajskie¹⁷. Propozycje te niewątpliwie były rozpatrywane przez dwór francuski, ale odrzucono je ze względu na zbyt długą i skomplikowaną trasę. Ludwik skłaniał się raczej do wyprawienia elekta drogą morską przez Morze Północne i Bałtyk, wiązało to jednak z oczekiwanym niecierpliwie zakończeniem toczących się od maja 1697 r. w Rijswijku rokowań pokojowych z państwami koalicji i od zgody Danii na swobodne przepłynięcie okrętów francuskich z elektem przez Sund. Ponieważ obie te kwestie nie zostały jeszcze uregulowane, Wersal nadal grał na zwłokę. Król francuski ograniczył się tylko do wysłania 30 lipca kuriera do Polski z wiadomością, że wyprawi księcia z pieniędzmi do Rzeczypospolitej po uprzednim przyjęciu od niej poselstwa w Paryżu¹⁸.

Wiadomość powyższa dotarła 14 sierpnia do Warszawy i mocno zirytowała przywódców obozu. Domaganie się przez Wersal oficjalnego poselstwa od Rzeczypospolitej w czasie, gdy każdy dzień zwłoki pogarszał pozycję księcia w Polsce, świadczyło o niedocenianiu powagi sytuacji. Toteż wzburzony Radziejowski tylko pod naciskiem Polignaca zdecydował się wysłać poselstwo do Francji na czele z Jerzym Towiańskim, kasztelanem sieradzkim, które przybyło do Paryża 30 sierpnia¹⁹. Przedłużający się przyjazd elekta do Rzeczypospolitej począł jednak wywierać coraz bardziej ujemny wpływ na postawę kontystów, zarówno przywódców jak i rzesz szlacheckich. Na proces spadku popularności księcia Conti dobitnie wskazywał Polignac w depeszach do Ludwika XIV, podkreślając, że stronnicy są już zniecierpliwieni słabym — jak oceniali — zainteresowaniem dworu wersalskiego tronem polskim; podnosił, że tylko duma nie pozwala przywódcom porzucić sprawy księcia Conti i przyłączyć się do obozu saskiego.

W wyniku tej sytuacji wyraźnie stępiła swe ostrze profrancuska propaganda. Nie posiadała ona już przekonujących argumentów wyjaśniających szlachcie przyczyny opóźniającego się nieustannie przyjazdu elekta do Polski, nie potrafiła też dostatecznie zaszcześcić wśród szlachty niewiary w prawdziwość przejścia elektora na katolicyzm i przekonać ją o płynącym stąd niebezpieczeństwie dla wiary katolickiej w Polsce²⁰. Wątpliwości te, które w istocie istniały, ostatecz-

¹⁶ K. J a r o c h o w s k i, op. cit., s. 132.

¹⁷ Wspomina o tych propozycjach Auanderli w liście do Radziejowskiego 3 sierpnia 1697, Bibl. Rac., rkps 102, s. 191.

¹⁸ Ludwik XIV do Polignaca 30 lipca 1697 i 2 września 1697, *Depesze*, s. 30 i 46.

¹⁹ Polignac do Ludwika XIV, 11 i 16 sierpnia 1697, *Depesze*, s. 42—43; K. J a r o c h o w s k i, op. cit., s. 132.

²⁰ O przejściu na katolicyzm doniósł elektor Radziejowskiemu już przed elekcją (Fryderyk August, elektor saski do kardynała Radziejowskiego, Baden 4 czerwca 1697, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 1078, s. 191). O konwersji Augusta najserzej pisał Ph. H i l t e b r a n d t, *Die polnische Königswahl von 1697 und die Konversion Augusts des Starken*, „Quellen und Forschungen aus italienische Archiven und Bibliotheken“ t. X, 1907, zesz. 1, s. 152—215.

nie rozwiąło potwierdzenie niechętnego Francji nuncjusza Giovanniego Antonia Davii o prawdziwości konwersji elektora saskiego²¹. W tym stanie rzeczy dla szerokich mas szlacheckich stało się sprawą drugorzędną, który z elektów zasiądzie na tronie, skoro Francuz i Sas byli katolikami. Tylko szlachta wielkopolska nie poddawała się jeszcze zwątpieniu w sprawę elekta francuskiego. Nie czekając nawet na inicjatywę przywódców zawiązała ona na sejmiku w Środzie 6 sierpnia „rokosz” pod łaską Władysława Przyjemskiego, skierowany przeciwko elektorowi saskiemu²².

Przyjrzyjmy się teraz sytuacji w obozie saskim. Na wiadomość o wyniku elekcji, która dotarła do Drezna 4 lipca 1697, elektor Fryderyk August — w odróżnieniu od francuskiego elekta — natychmiast wyruszył na czele 8000 armii przez Śląsk ku granicy polskiej. 11 lipca stanął w Tarnowskich Górach, gdzie 14 lipca przyjął 60-osobową delegację swego stronnictwa z Polski na czele ze Stanisławem Janem Jabłonowskim, hetmanem w. koronnym, jego synem Janem, wojewodą ruskim, Józefem Słuszką, kasztelanem wileńskim i hetmanem polnym litewskim, Stanisławem Dąbskim, biskupem kujawskim, oraz Janem Kryspinem, biskupem żmudzkiem²³. Tutaj zapewne wspólnie wytyczono ogólny zarys działania elekta i stronnictwa na najbliższą przyszłość, postanawiając przede wszystkim opanować Kraków i tam rozbić główną kwaterę. Po kilkudniowych naradach i biesiadowaniu, w którym elektor starał się zjednywać Polaków wystawnością i miłym obejściem, 25 lipca elekt na czele części swych wojsk złożonych z trabantów i 4 regimentów jazdy (2 regimenty kirasjerów i 2 regimenty dragonów) ruszył z delegacją ku granicy polskiej. Przed przekroczeniem granicy, w Piekarach Śląskich 27 lipca, na uroczystej mszy w miejscowym kościele, elektor potwierdził przed biskupem żmudzkiem wyznanie wiary katolickiej i zaprzysiął przedłożone *pacta conventa*. Nazajutrz ruszył dalej w kierunku Krakowa, osiągając dawną stolicę Polski 31 lipca²⁴. Fryderyk August wyraźnie się spieszył. W pierwszych dniach sierpnia zwołał w Krakowie przywódców swego stronnictwa na naradę dla ustalenia dalszego planu działania. Na naradzie stały się dwa przeciwstawne stanowiska: 1. marsz na Warszawę w celu przeszkodzenia w dojściu do skutku zjazdu szlacheckiego zwołanego na 26 sierpnia przez prymasa i siłą złamanie oporu Radziejowskiego; 2. pozostanie w Krakowie i stopniowe opanowanie kraju przez stosowanie środków legalnych i pozyskanie szlachty i wojska hojnością, łagodnością i pieniędzmi²⁵.

W ogniu gorącej dyskusji zwyciężył ostatecznie drugi bardziej umiarkowany pogląd, który stał się wytyczną działania stronnictwa. Nie podejmując więc na razie żadnych drastycznych środków, obóz saski przyjął nawet propozycje obozu przeciwnego rozpoczęcia 9 sierpnia

²¹ Kardynał de Bouillon do Ludwika XIV, Rzym 3 sierpnia 1697, *Depesze*, s. 65.

²² Polignac do Ludwika XIV, 16 sierpnia 1697, *Depesze*, s. 43; natomiast Jarochowski, op. cit., s. 118 podaje 12 stycznia jako datę zawiązania rokoshu.

²³ K. Jarochowski, op. cit., s. 114 n. Por. też J. B. Parthenay, op. cit., s. 69; P. Haake, *Die Wahl Augusts des Starcken zum König von Polen*, „Historische Vierteljahrschrift” t. IX, 1906, s. 69 podaje, że elektor znalazł się w Tarnowskich Górach już 6 lipca.

²⁴ K. Jarochowski, loc. cit.; P. Haake, loc. cit.; J. B. Parthenay, op. cit., s. 70.

²⁵ J. B. Parthenay, op. cit., s. 71.

rokowań za pośrednictwem Johanna Dietricha Hoverbecka, posła brandenburskiego. Kiedy jednak w trakcie pertraktacji okazało się, że kontyści grają na zwłokę, wysuwając postulat unieważnienia starej elekcji i dokonanie nowej, Fryderyk August z oburzeniem zerwał rokowania, rozpoczynając ostrą walkę polityczną stronnictw²⁶.

W odpowiedzi na zabiegi Radziejowskiego wokół zjazdu szlacheckiego pod Warszawą, biskup Dąbski wydał uniwersały do szlachty oznajmiające koronację elektora na 15 września w Krakowie i rozpoczęcie tam 17 września sejmu koronacyjnego²⁷. Zaczęto też energiczne starania o ubiegnięcie kontystów w przeciągnięciu wojska koronnego na stronę elektora, przez wcześniejsze zapłacenie armii 4 ćwierci zaległego żołdu.

Pierwszy krok w tej materii uczyniono już w okresie elekcji. Wówczas to (27 czerwca) płk. Jakub Henryk Flemming, poseł elektorski, oświadczył, że nowoobрани elekt „postanowił wypłacić wojsku koronnemu 2/3 sumy przynależnej mu z deklarowanych 10 000 000 zł”²⁸. Fryderyk August dotrzymał tego przyrzeczenia. W połowie sierpnia wyznaczył 15 komisarzy ze swego stronnictwa na czele z Janem Przebendowskim, kasztelanem chełmińskim, którzy zaopatrzeni w fundusze udali się do Lwowa i 31 sierpnia wypłacili delegatom wojska 4 385 616 zł za 4 kwartały żołdu, obiecując zarazem opłacić dwa dalsze kwartały 11 listopada 1697²⁹. Fakt ten zadecydował, że olbrzymia większość armii opowiedziała się za elektorem.

Równoległe do powyższych kroków rozpoczął Fryderyk August starania w Rzymie o uznanie go za króla przez Stolicę Apostolską. Wysłany w tym celu w drugiej połowie sierpnia niejaki baron le Ghe miał przypomnieć papieżowi o konwersji i elekcji elektora. Innocenty XII wykazał jednak daleką idącą powściągliwość, nie spiesząc się z deklaracją uznania. Wyraził tylko radość z powodu nawrócenia elektora i nadzieję, że elekt saski „czynami o szczerości swojej konwersji go przekona, dowodząc, że nie tylko chęć pozyskania korony polskiej do zmiany wiary go skłoniła”³⁰.

Tymczasem zażarta walka polityczna w kraju ani na chwilę nie ustawała. 26 sierpnia rozpoczął obrady pod Warszawą zjazd szlachecki przekształcony 28 sierpnia w rokosz generalny „ku obronie wiary katolickiej i wolności uczynionej na poparcie elekcji...”. Marszałkiem rokoszu wybrano Stefana Humieckiego, stolnika podolskiego³¹. Jak z tego wynika, obóz francuski zrezygnował z myśli ponowienia elekcji księcia Conti, ograniczając się do protestacji przeciwko elekcji Fryderyka Augusta. Ostrożność ta wynikała z obawy, aby ponowienie elekcji Francuza nie sprowokowało aktualnie silniejszego obozu saskiego do zbrojnego wystąpienia, ponieważ obóz francuski nie był do próby

²⁶ Tamże, s. 67—68.

²⁷ Tamże, s. 63.

²⁸ Oznajmienie króla nowoobranego Augusta II na sejmie walnym elekcji między Warszawą a Wolą 27 czerwca 1697, Ossolineum, rkps 5762/II, s. 131—135.

²⁹ Por. Ordonans Jabłonowskiego do wojska w sprawie wypłaty przez elekta zaległego żołdu, Wyżłany 29 sierpnia 1697, Bibl. PAN w Krakowie, rkps 278, s. 5; Jan Przebendowski plenipotent króla Augusta II, 23 sierpnia 1697 ze Lwowa, WAP Kr., Rel. Crac. 124, s. 1662—1665; Sprawozdanie komisarzy o wypłacie pieniędzy wojsku 31 sierpnia 1697, tamże, s. 1829—1831.

³⁰ Kardynał de Bouillon do Ludwika XIV, Rzym 27 sierpnia i 3 września 1697, *Depesze*, s. 66.

³¹ Ossolineum, rkps 253/II, s. 18.

sił przygotowany. Magnaterii chodziło również o nieprzekreślenie możliwości wznowienia pertraktacji z elektorem, które z jednej strony pozwalały odwlec jego koronację, z drugiej nie zatrzaśkiwały drzwi do porozumienia na wypadek przegranej Burbona.

Dlatego ta ostatnia kwestia była centralnym punktem ponad tygodniowych obrad rokoszan. Podjęte w pierwszych dniach września uchwały przewidywały: 1. wysłanie poselstwa do elektora z zawiadomieniem o rokoszach i protestacji; 2. wysłanie listów do Dąbskiego, biskupa chełmińskiego i Jana Małachowskiego, biskupa krakowskiego, aby nie dopuścili do odbycia koronacji elektora; 3. wydanie uniwersałłów do szlachty, zwołujących pospolite ruszenie na 15 września w wypadku, jeśliby elektor nie odwołał koronacji; 4. ponowienie poselstwa do wojska koronnego z wezwaniem do przejścia na stronę rokoszan. W końcu na wniosek marszałka szlachta zaakceptowała także propozycje wznowienia pertraktacji z Fryderykiem Augustem³².

Zawiązanie rokoshu, aczkolwiek oznaczało lepsze zorganizowanie opozycji, nie wyrównało jednak dotychczasowej przewagi obozu saskiego. Większość powziętych uchwał nie doczekała się realizacji. I tak Mikołaj Święcicki, biskup kijowski, wyprawiony z poselstwem do elektora około 7 września, w ogóle nie dojechał do Krakowa w obawie przed represjami przeciwników; zrezygnowano również ze zwołania pospolitego ruszenia na 15 września³³. W zasadzie tylko misja Stanisława Tarły, wojewody lubelskiego do wojska koronnego dała częściowe efekty — mianowicie udało się mu przeciągnąć na stronę księcia Conti chorągwie pancerne Lubomirskich³⁴.

Jak zareagował obóz przeciwny na zawiązanie się rokoshu i jego uchwały? Trzeba powiedzieć, że elektor i jego stronnictwo od początku nie lekceważyli przeciwnika. Oczywiście nie myśleli kroczyć po linii żądań rokoshan, tj. zaniechania koronacji elektora. Obóz saski słusznie przewidywał, że ukoronowanie Fryderyka Augusta, zanim przybędzie książę Conti do Polski, będzie miało niesłychanie wielki wpływ na postawę mas szlacheckich. Dlatego senat, który rozpoczął obrady 3 września w Krakowie, postanowił utrzymać dawny termin koronacji elektora. Podjął również uchwałę o jej zabezpieczeniu wojskowym przed zamachem rokoshan, wydając uniwersały do szlachty „pobliskich województw”, aby przybywała pod Kraków „ad defensionem osoby pańskiej” oraz wzywając armię koronną pod wodzą Jabłonowskiego³⁵.

Podjęte kroki pozwoliły bez przeszkód ze strony opozycji dokonać koronacji. 15 września 1697 w Krakowie na Wawelu, wbrew dotychczasowej tradycji biskup Dąbski, a nie prymas, dokonał uroczystego aktu włożenia korony na głowę elektora, który przybrał imię Augusta II. W dwa dni później rozpoczął obrady w Krakowie sejm ko-

³² Polignac do Ludwika XIV, 30 sierpnia i 6 września 1697, *Depesze*, s. 47, 52—53. Por. też K. Jarochowski, op. cit., s. 118—121; J. B. Parthenay, op. cit., s. 72—78.

³³ O niezrealizowaniu tych uchwał piszą: J. B. Parthenay, op. cit., s. 76; Polignac do Ludwika XIV, 6 września 1697, *Depesze*, s. 52—53.

³⁴ Bibl. PAN w Krakowie, rkps 948, s. 490; Radziejowski i Humiecki do wojska koronnego, Warszawa 3 września 1697, Ossolineum, rkps 3762/II, s. 88—89. O roli Jabłonowskiego i Stefana Potockiego, ławczego koronnego, w storpedowaniu poczynań rokoshan w wojsku: Manifest Augusta II w związku z rokoshem ... 6—7 września 1697. WAP Gd., 300, 29/197, s. 613—641. Por. też M. Bizardiere, *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*, Wilno 1853, s. 138.

³⁵ *Puncta pro die* 3 września 1697, Ossolineum, rkps 253/II, s. 26.

ronacyjny, na którym nowy król jeszcze raz zaprzysiął *pacta conventa* ³⁶.

Koronacja i sejm koronacyjny, aczkolwiek nie ugruntowały jeszcze w pełni zwycięstwa Augusta, ponieważ zjechało nań niewiele posłów (tylko z Litwy, Małopolski i częściowo ziem ruskich) i była to — jak zjadliwie oceniała je publicystyka profrancuska — „dziwna komedia — nominacja bez dyplomu, pogrzeb bez króla, koronacja bez prymasa, sejm bez posłów...”, protestacja przeciwników bez skutku” ³⁷, to jednak stanowiły one definitywny przełom w walce z obozem francuskim. Po koronacji Augusta nawet najbardziej zagorzali kontyści stracili wiarę w powodzenie swego elekta. Tylko na zewnątrz obóz rokoszowy pozostał wciąż jeszcze nieprzejeđnany.

Na wiadomość o koronacji Sasa, Humiecki i prymas rozpoczęli na pozór ożywione przygotowania do walki. Wydano więc uniwersały na pospolite ruszenie, zwołując szlachtę na 26 września w trzech odrębnych punktach: Wielkopolska na czele z Władysławem Przyjemskim pod Łęczycą, Małopolska na czele z Adamem Sieniawskim, wojewodą bełskim, pod Zawichostem, Litwa pod wodzą Kazimierza Sapiehy, hetmana w. litewskiego, pod Grodnem ³⁸. Oprócz tego poczyniono starania u K. Sapiehy o ściągnięcie wojsk litewskich na Pomorze Gdańskie pod wodzą jego syna Michała, koniuszego litewskiego, aby mogły one z chwilą przybycia księcia podjąć pod jego dowództwem kroki wojenne. Kwestię tę uzgodniono dopiero po targach z hetmanem, ponieważ Sapieha żądał za wysłanie wojska 920 000 zł w dwóch ratach, jako zapłatę za obiecane 4 ćwierci żołdu oraz 50 tys. talarów za własne usługi ³⁹. Na koniec, obawiając się nadejścia przeciwnika do nieobronionej stolicy, postanowiono przenieść siedzibę marszałka rokoszowego i artylerię koronną z Warszawy do Łowicza ⁴⁰.

W czasie tych zabiegów nadeszła wreszcie w drugiej połowie września niecierpliwie oczekiwana wiadomość z Paryża, że księżę Conti zaopatrzony w 2 500 000 franków odpłynął z Dunkierki 7 września z eskadrą Jeana Bartha do Polski. Wiadomość ta zelektryzowała przywódców i posłów francuskich. Polignac pospiesznie udał się z Warszawy na Pomorze dla ściągnięcia szlachty z Prus Królewskich na powitanie elekta, natomiast Radziejowski wydał nowe uniwersały przekładające pospolite ruszenie z 26 września na 10 października ⁴¹. Prymas pragnął ponadto zgromadzić część szlachty pod Warszawą, aby ponownie ogłosić elekcję księcia Conti. Starania te okazały się jednak mocno już spóźnione.

Znużone dotychczasowym wyczekiwaniem na elekta rzesze szlacheckie i magnateria wielce zobojętniały na kwestię jego zwycięstwa. Toteż kiedy okręty francuskie z elektem na pokładzie 25 września zarzuciły kotwice na wybrzeżu między Gdańskiem a Oliwą, tylko nieliczni

³⁶ K. Jarochoński, op. cit., s. 131; G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen unter dem Könige August dem Zweiten*, Danzig 1755, s. 45—46; M. Bizardiere, op. cit., s. 174.

³⁷ Cyt. za H. Olszewskim, op. cit., s. 32.

³⁸ Polignac do Ludwika XIV, po 15 września 1697, *Depesze*, s. 55; K. Jarochoński, op. cit., s. 133; *Theatrum Europaeum* t. XV, Frankfurt am Mayn 1707, s. 316—317.

³⁹ *Depesze*, s. 55.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ K. Jarochoński, op. cit., s. 132 n.; *Theatrum Europaeum*, s. 274; J. B. Parthenay, op. cit., s. 82.

i to raczej drugorzędni kontyści pospieszyli na powitanie księcia. Dopiero w pierwszych dniach października przybyli na Wybrzeże wybitniejsi rokoszanie: Hieronim Lubomirski, podskarbi wielki koronny, Andrzej Chryzostom Załuski, biskup płocki, Tomasz Działyński, krajczy koronny, Feliks Lipski, kasztelan sieradzki, Krzysztof Towiański, kasztelan łączycki, siostrzeniec prymasa⁴². Nadal brakło jednak wielu reprezentatywnych postaci, zwłaszcza Litwinów, których nieobecność uniemożliwiła skompletowanie delegacji sprowadzającej elekta do kraju. Również książę Conti, o którym pisze Jarochowski, że bynajmniej nie pragnął polskiej korony i wyruszył z Francji tylko pod presją Ludwika XIV, bez wiary w zwycięstwo przystępował do walki o tron z saskim rywalem. Dopiero 5 października, a więc z 10-dniowym opóźnieniem, wydał z okrętów manifest do narodu polskiego, w którym zawiadamiał o swym przybyciu i wzywał szlachtę pod swe sztandary do walki z Sasami⁴³. Oczekując na poselstwo od Rzeczypospolitej, elekt nie zamierzał do tego czasu opuszczać okrętów i nie tytułował się nawet królem. Oględność ta wynikała z obawy, aby w wypadku niepowodzenia móc jeszcze z honorem wycofać się z przedsięwzięcia polskiego. Dlatego też tylko dzięki namowom Załuskiego i innych panów polskich przybył 7 października do klasztoru cysterskiego w Oliwie, w którym nazajutrz odbył wielką naradę⁴⁴. Na naradzie zanalizowano szczegółowo złożoną sytuację, która w istocie po koronacji elektora nie wypadła zachęcająco dla księcia. Dla wszystkich było sprawą jasną, że elekt może liczyć na uzyskanie korony polskiej tylko po oświadczym zwycięstwie nad Augustem. Dlatego tak wiele czasu poświęcono kwestii utworzenia wojska. Podstawową trudność w sformowaniu nowych jednostek stanowił zbyt krótki okres, w jakim chciano powołać pełnowartościowe oddziały. Licząc się z tym elekt postanowił przede wszystkim pozyskać gotową armię litewską, składając — w myśl żądań Sapiehy — w depozyt u biskupa Załuskiego, Hieronima Lubomirskiego i Tomasza Działyńskiego — 460 000 zł, które miały być wypłacone wojsku litewskiemu po ich przybyciu na Pomorze. Tym sposobem książę ludził się uzyskać od Sapiehów 10—12 tys. wojska⁴⁵, a więc armię, jakiej od dawna Wielkie Księstwo nie utrzymywało. Dalsze sumy wypłacił elekt M. Kątskiemu (30 tys. talarów) na wyprawienie artylerii koronnej z Łowicza oraz Fr. Lubomirskiemu (36 tys. talarów) na sformowanie 9 stukonnych chorągwi jazdy w województwie krakowskim, sandomierskim i księstwie załuskim. Z otrzymanych pieniędzy starosta olsztyński miał ponadto wypłacić 2 ćwierci żołdu dla chorągwi pancernych Lubomirskich, które uznały Francuza, oraz 4 ćwierci dla 390-osobowej straży przybocznej księcia, złożonej zapewne ze szlachty Prus Królewskich⁴⁶.

⁴² K. Jarochowski, op. cit., s. 134 nn.

⁴³ Franciszek Ludwik de Burbon, książę de Conti z bożej łaski i affektu cnych narodów Korony Polskiej i W.X.L. za króla obrany. Datum na okrętach pod Oliwą 5.X.1697, Ossolineum, rkps 5762/II, s. 138 n.

⁴⁴ Polignac do Ludwika XIV, 8 października 1697, *Depeze*, s. 57—58.

⁴⁵ Polignac do Ludwika XIV, 12 października 1697, *Depeze*, s. 59. W tej kwestii Jarochowski, op. cit., s. 136, a za nim Morawski, op. cit., s. 39 popełniają omyłkę, błędnie podając jakoby Polignac zawarł umowę z Benedyktem Sapiehą, podskarbisem litewskim, który za otrzymaną sumę 460 tys. zł. obiecał wystawić pod dowództwem swego syna 10—20 chorągwi jazdy.

⁴⁶ Polignac do Ludwika XIV, 12 i 26 października 1697, *Depeze*, s. 59—60. Por. K. Jarochowski, op. cit., s. 136; K. M. Morawski, op. cit., s. 39.

Powyższe wydatki poniesione z myślą o szybkim utworzeniu wojska nie spełniły oczekiwań elekta. Lubomirski, który niezwłocznie po radzie udał się do Małopolski, wobec przeciwdziałania Jabłonowskiego⁴⁷, nie był w stanie w tak krótkim czasie sformować 900 jazdy i przyprowadzić ją na Pomorze przed ucieczką księcia do Francji. Z podobnych przyczyn nie zdołały przybyć ani chorągwie pancerne Lubomirskich, stacjonujące w województwie ruskim, ani artyleria koronna z Łowicza⁴⁸. Inaczej tylko wyglądała przyczyna absencji armii litewskiej na Pomorzu. Dom sapieżyński, w którego poczynaniach na rzecz księcia Conti już wcześniej dają się zauważyć wahania, zaniepokojony ostatnim rozwojem sytuacji na Litwie, gdzie prosaska szlachta otwarcie przygotowywała się do zbrojnego wystąpienia przeciwko hegemonii Sapiechów, ostatecznie zdradził sprawę księcia i postanowił za pośrednictwem Hoverbecka szukać dróg porozumienia z Augustem⁴⁹. Na stanowisko Sapiechów wpłynęła niewątpliwie również groźna postawa Rosji, której 60-tysięczna armia pod wodzą ks. M. G. Romodanowskiego rozlokowana od elekcji na granicy litewskiej, w każdej chwili mogła wkroczyć na wezwanie Augusta w granice Litwy. W tej sytuacji hetman wielki powiadomił w końcu pałdziernika księcia Conti, że wojska litewskie na skutek napiętej sytuacji wewnętrznej nie przybędą na Pomorze⁵⁰.

Również i na odcinku pospolitego ruszenia spotkało księcia niepowodzenie. Pod wpływem nasilającej się propagandy prosaskiej, szlachta koronna bardzo nielicznie stawiała się na apel prymasa we wskazanych punktach (w Łęczycy 500 koni, w Zawichoście 100)⁵¹, natomiast litewska w ogóle nie usłuchała Radziejowskiego.

W sumie zamiast oczekiwanych licznych oddziałów wojskowych na początku listopada dotarło do księcia tylko 300 zbrojnej szlachty i 100 rajtarów sapieżyńskich, którzy eskortowali poselstwo na czele z biskupem Święcickim, wydelegowane do księcia przez prymasa po ponownym ogłoszeniu elekcji Francuza (18 października)⁵². W tej sytuacji elekt francuski nie posiadając wojska nie był w stanie podjąć żadnych kroków zaczepnych w kierunku opanowania Malborka czy Warszawy, co wcześniej sugerowali Fr. Lubomirski i biskup Załuski. Nic dziwnego, że księcia ogarnęło krańcowe zniechęcenie do prowadzenia dalszej walki. Zrażony do Polaków chciał on natychmiast wracać do Francji. Kryzysu dopełniały również tarcia między Polakami i Francuzami na tle odpowiedzialności za zarysowujące się coraz wyraźniej niepowodzenie całego przedsięwzięcia⁵³.

Rozkład obozu francuskiego nie od razu został należycie oceniony przez stronnictwo saskie i Augusta. Traktując więc z całą powagą fakt wyładowania przeciwnika w Polsce, August zwołał 7 października radę

⁴⁷ E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696—1728*, Kraków 1849, s. 6.

⁴⁸ Por. K. Piwarski, *Hieronim Lubomirski, heman wielki koronny*, Kraków 1929, s. 76.

⁴⁹ Por. K. Piwarski, *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*, „Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie”, Lwów 1930, s. 268.

⁵⁰ Polignac do Ludwika XIV, 30 października 1697, *Depesze*, s. 62.

⁵¹ *Theatrum Europeum*, s. 316—317.

⁵² J. B. Parthenay, op. cit., s. 86; Polignac do Ludwika XIV, 22 października 1697, *Depesze*, s. 61.

⁵³ K. Jarochoński, op. cit., s. 137—139; K. M. Morawski, op. cit., s. 39. Rada m. Torunia do Rady m. Gdańska, 6 października 1697, WAP Gd., 300, 29/197, s. 749—751.

senatu w Krakowie dla ustalenia militarnych form działania przeciwko księciu Conti. Obradując pod inspiracją króla senat postanowił: 1. wydać uniwersały „zagrzewające szlachtę do gromadzenia się przeciw nieprzyjaciołom JKMc i nękania onych pod wodzą zarządzających wojskiem”; 2. wezwać hetmana Jabłonowskiego, „aby ile tylko może bez nadwyżęzania bezpieczeństwa granic wojska tu dla złożenia z wojskami JKMc przysłał ... za poprzednim jednak przez żołnierzy do tego wyznaczonych wykonaniem przysięgi na wierność”; 3. zezwolić królowi na dalsze sprowadzenie wojsk saskich do Polski; 4. wyprawić poselstwa do dworów: papieskiego, weneckiego, wiedeńskiego oraz do Rosji i Brandenburgii z zawiadomieniem o koronacji Augusta oraz z prośbą o pomoc dla króla. Desygnowany przez senat na posła do Wiednia i Włoch Jerzy Dzieduszycki, starosta żydaczowski, miał prosić cesarza „o taką samą pomoc, jaka była udzielona ze strony polskiej w czasie oblężenia Wiednia”⁵⁴.

Jak widzimy, powyższe uchwały stwarzały przed Augustem szerokie możliwości działania, które król skwapliwie wykorzystał.

Na początek 11 października wydał on „Uniwersał ostrzegający o księciu JMci. de Conti”, w którym wzywał szlachtę do gotowości, „do wsiadania na koń przeciwko de Contiemu”, jak również powiadamiał o wezwaniu swych wojsk z Węgier „dla aplauzu szczęśliwej koronacyjej”⁵⁵.

Oczywiście to nie wyczerpywało jeszcze całego arsenału środków, jakie podjął August dla rozprawy z elektem i stronnictwem francuskim. Posiadając zgodę senatu sprowadził w październiku z Saksonii do Polski dalsze oddziały wojska⁵⁶ oraz uprzedzając uchwałą senatu rozpoczął z końcem września starania u Rosji i Austrii i w księstwach Rzeszy o uzyskanie pomocy zbrojnej, a w Kurii Rzymskiej w październiku zabiegi dyplomatyczne o uznanie jego tytułu monarszego.

Krół szczególnie liczył na efektywną pomoc Rosji, która nadal utrzymywała nad granicą litewską armię Romodanowskiego i śledziła uważnie rozwój wydarzeń w Polsce. Na rokowania w tej materii z carem, który znajdował się w Holandii na czele „Wielkiego Poselstwa”, desygnował August nie Polaka, ale zręcznego dyplomatę saskiego, członka Tajnej Rady Wojennej, Krzysztofa de Bose, pełniącego wówczas funkcje posła saskiego w Hadze.

Rozpoczęte 20 września pertraktacje w Hadze prowadzone nie bez zgrzytów przez tydzień zakończyły się 28 września podpisaniem traktatu, który uzależniał interwencję zbrojną Rosji w Rzeczypospolitej od wezwania Augusta⁵⁷. Oprócz tego August powierzył Bosemu misję uzyskania pomocy finansowej (1 milion talarów) u dworu angielsko-holenderskiego⁵⁸, wysondowania możliwości zakupu w Holandii wielkiej ilości amunicji artyleryjskiej (72 000 kul, 1500 cetnarów prochu) oraz

⁵⁴ Senatus Consilium odbyte w Krakowie 7-8 października 1697, BCz., rkps 1696, s. 49; AGAD, Arch. Publ. Potockich, nr 48, s. 41.

⁵⁵ Uniwersał Augusta ostrzegający o księciu IMci de Conti z Krakowa 11 października 1697, BCz., rkps 1668, s. 28-31.

⁵⁶ Por. *Verpflegung dessem was an Artillerie, Kavallerie und Infanterie im Octobr. und Novembr. 1697 aus Sachsen nacher Pohlen marchiret*, Sächs. Landeshauptarchiv Dresden, Loc. 3607, s. 242-243 [dalej cyt. SLHA] oraz Loc. 10816 (nr 552), s. 213.

⁵⁷ W. D. Koroluk, op. cit., s. 51-55. Por. list Bosego do Augusta o rokowaniach z „Wielkim Poselstwem”, z 7/17 października 1697, SLHA, Loc. 3607, s. 70.

⁵⁸ Por. listy Bosego do króla, Haga 23 sierpnia, 3 września, 12 września 1697 oraz Utrecht 10 września 1697, SLHA, Loc. 3604, s. 7, 30, 33.

wynajęcia na służbę saską kilku regimentów wojska u książąt Rzeszy⁵⁹. Bose w zupełności stanął na wysokości zadania. Wprawdzie nie udało mu się uzyskać pomocy pieniężnej u Wilhelma III, ale stwierdził możliwość szybkiego zakupu amunicji w Holandii. Ponadto udało mu się zawrzeć w Hadze 12 listopada traktat z Wirtembergią na wynajęcie 2 regimentów jazdy, a 15 listopada umowę z księstwem Braunschweig—Lüneburg—Wolfenbüttel o wynajęcie regimentu dragonów (1000 ludzi)⁶⁰. Podobne umowy starano się zawrzeć również z Brandenburgią, Hannoverem, Gotą i innymi państwami Rzeszy⁶¹.

Znacznie mniej znane są kulisy rokowań z dworem wiedeńskim. Jerzy Dzieduszycki, przewidziany początkowo na posła do Włoch i Wiednia, wyjechał dopiero na początku grudnia ... tylko do Rzymu⁶². Ponieważ nie mamy żadnych przekazów o wydelegowaniu do cesarza innego posła polskiego sądzić wypada, że misję tę powierzył August dyplomatom saskim, być może stałemu rezydentowi saskiemu w Wiedniu — płk. Krzysztofowi Wackerbarthowi. Zabiegi pełnomocników króla o pomoc w Wiedniu zapewne przyniosły owocne wyniki. Świadczą o tym zarówno wypowiedź Bosego skierowana do „Wielkiego Poselstwa” w Holandii, że „jego cesarska mość ... pomoże oczywiście jego królewskiej mości, aby nie przyszło mu znieść nieustannych wrogich poczynań w ziemi węgierskiej”⁶³, jak również krążące po Polsce pogłoski, pochodzące od czołowych osobistości polskich z bliskiego otoczenia króla, o decyzji cesarskiej przysłania Augustowi w pomoc kilkutysięcznego korpusu wojska⁶⁴. Dwór wiedeński zresztą, przez swego posła w Hadze, prowadził w tym czasie również dwustronne rozmowy z „Wielkim Poselstwem” na temat wspólnej austriacko-rosyjskiej interwencji w Polsce na korzyść Augusta. Poseł miał zapewnić cara, że „jego cesarska mość będzie pomagać obecnemu królowi swymi wojskami, oczekuje tylko ich powrotu z ziemi węgierskiej”⁶⁵.

W czasie tych wszystkich zakulisowych pertraktacji prowadzonych bez udziału Rzeczypospolitej, wspomniany już baron le Ghe wznowił starania u papieża o uznanie Augusta. Przy pomocy rezydenta cesarskiego uzyskał on 24 października audiencję u papieża, na której przedłożył Innocentemu XII oryginalny akt przejścia na wiarę katolicką elektora saskiego oraz upraszał o uznanie tytułu monarszego Augusta, ponieważ został on już ukoronowany⁶⁶.

Papież mimo to, podobnie jak w sierpniu, nie spieszył się z oficjal-

⁵⁹ „Rescript” Augusta II dla Bosego, Kraków 6 i 11 października 1697, SLHA, Loc. 3607, s. 79.

⁶⁰ Por. punkty zawartych traktatów, SLHA, Loc. 3607, s. 121, 123.

⁶¹ Bose do biskupa Győr, Amsterdam 26 listopada 1697; Bose do króla, Haga 15 listopada 1697, SLHA, Loc. 3607, s. 117, 142.

⁶² K. Jarochowski, op. cit., s. 148; K. Piwarski, *Pierwsze stosunki Augusta II ze stolicą apostolską. Nieznana karta z dziejów dyplomacji polskiej*, Warszawa 1937, s. 14.

⁶³ Cyt., za Korolukiem, op. cit., s. 58 — przypis.

⁶⁴ Ks. Jan Gomoliński, późniejszy biskup kijowski donosił 26 października rezydentowi gdańskiemu w Warszawie C. Albertiniemu o przyobiecaną pomocy cesarza w liczbie 4000 dragonów; natomiast J. Przebedowski w liście do tegoż rezydenta pisał 26 października 1697 o 3 regimentach dragonów (3000 ludzi) i kilku regimentach rajtarów: WAP Gd., 300, 29/197, s. 835—837.

⁶⁵ W. D. Koroluk, op. cit., s. 58.

⁶⁶ Kardynał de Bouillon do Ludwika XIV, Rzym 29 października 1697, *Depesze*, s. 67.

nym uznaniem Augusta nie chcąc narażać się Francji; okazał tylko wobec posła daleko więcej życzliwości dla króla-elektora ⁶⁷.

Tymczasem w kraju następował ostatni akt walki między księciem Conti a Augustem o koronę polską. August, posiadając zapewnioną pomoc rosyjską i austriacką, postanowił ostatecznie zbrojnie rozprawić się z elektem francuskim. 11 października 1697 wysłał więc z Krakowa przeciwko kontystom na Pomorze Gdańskie około 3000 wojska sasko-polskiego złożonego z 4 regimentów dragonów i kirasjerów saskich pod wodzą awansowanego tymczasem na generała-majora J. H. Flemminga oraz z 14 chorągwi pancernych i arkabuzerów pod wodzą gen.-mjr. Michała Brandta i Franciszka Gałęckiego, wojewody inowrocławskiego ⁶⁸. Siły te z łatwością rozproszyły w pierwszych dniach listopada pod Sztumem słabe siły kontystów, zabierając do niewoli rajtarów sapieżyńskich z dowódcą, zaś samego niefortunnego elekta zmusiły 9 listopada do opuszczenia wybrzeży polskich ⁶⁹. Ten błyskawiczny sukces okazał zbyt dużą siłą zaciągnięcia z pogranicza tureckiego pod Sandomierz hetmana Jabłonowskiego z pozostałymi wojskami koronnymi ⁷⁰, zbyt dużą okazało się także wezwanie przez Augusta wojsk Romodanowskiego, które w myśl niedawnego porozumienia sasko-rosyjskiego w drugiej połowie października przekroczyły granicę litewską, okupując część województwa połockiego ⁷¹. Wkrótce też na żądanie Augusta wojska rosyjskie opuściły granice Rzeczypospolitej.

Ucieczka księcia Conti oznaczała krach polityki francuskiej w Polsce. Wprawdzie książę od początku nie miał szans na zwycięstwo, biorąc pod uwagę stosunek doń Rosji, Austrii i Brandenburgii, ale trzeba podkreślić, że strona francuska nie zrobiła wszystkiego, co było w jej mocy dla doprowadzenia swego elekta do korony. Uderza przede wszystkim opieszałość w poczynaniach nie tylko samego księcia, który licząc po cichu na tron francuski po śmierci Ludwika XIV nie pragnął korony polskiej, ale i samego króla. Wyekspediowanie elekta do Rzeczypospolitej dopiero w trzecim miesiącu po elekcji bez należytych funduszy i wojska, w warunkach gdy od dwóch miesięcy przebywał tutaj saski rywal, w wojściem i energicznie działał na rzecz umocnienia swej pozycji, nie świadczyło dobrze o operatywności dworu wersalskiego i należytej ocenie sytuacji. Conti nie był przygotowany do zbrojnej walki o tron. Przywiezione fundusze wystarczyły zaledwie na pokrycie kosztów elekcji. Po opłaceniu długów zaciągniętych przez Polignaca oraz po wyłożeniu sum na przygotowanie siły zbrojnej elektowi miało pozostać tylko 20 000 talarów ⁷²; z taką sumą nie sposób było rozpocząć walki. Oczywiście

⁶⁷ Por. depeza kardynała z 12 listopada 1697, *Depesze*, s. 67.

⁶⁸ J. Przebendowski do Albertiniego, 12 października 1697, WAP Gd., 300, 29/197, s. 773; Polignac do Ludwika XIV, 6 listopada 1697, *Depesze*, s. 62—63; G. Lengnich, op. cit., s. 48; K. Jarochowski, op. cit., s. 139; natomiast P. Haake, op. cit., s. 69 przesadnie ocenia siły polsko-saskie na 6000 ludzi.

⁶⁹ J. B. Parthenay, op. cit., s. 92—94; K. Jarochowski, op. cit., s. 140—141; K. M. Morawski, op. cit., s. 39; G. Lengnich, loc. cit.

⁷⁰ Jabłonowski do Stanisława Szczuki, referendarza koronnego, Lwów 22 stycznia 1698, AGAD, Arch. Publ. Potockich, nr 163, t. I, s. 145. Por. Jabłonowski do Karola Radziwiłła, podkanclerzego litewskiego, z obozu pod Wyżlanami 18 października 1697, AGAD, Arch. Radz., dz. V, teka 125, nr 5722.

⁷¹ Pisze o tym W. D. Koroluk, op. cit., s. 65. Por. E. Szmurło, *Recueil de documents relatifs au règne de l'empereur Pierre le Grand*, Jouriev (Dorpat) 1903, s. 305.

⁷² Polignac do Ludwika XIV, 6 listopada 1697, *Depesze*, s. 62—63.

trudno nie dostrzegać kłopotów Francji na Zachodzie w związku z rokowaniami pokojowymi z koalicją, które niewątpliwie odwracały jej uwagę od walki o tron w Polsce. Wydaje się jednak, że w warunkach aktualizującej się zbrojnej rozprawy z Habsburgami o sukcesję hiszpańską, zbyt słabe zaangażowanie się dworu wersalskiego w sprawę zwycięstwa swego elekta w Polsce, było poważnym niedociągnięciem.

Ucieczka księcia z Polski stanowiła również poważny cios dla obozu rokoszowego. Podcinała ona bowiem w gruncie rzeczy rację istnienia opozycji, skoro elekt francuski rezygnował z walki o tron polski. Odtąd więc obóz rokoszowy zmuszony był do szukania dróg porozumienia z Augustem za cenę ustępstw. Najwcześniej skorzystali z tej możliwości magnaci, którym przynależność do obozu kontystowskiego w ostatnim okresie wybitnie ciążyła. W wyniku serii rozmów z dworem do końca 1697 r. porzucili szeregi rokoszan i uznali Augusta: biskup Załuski, Jan Pieniążek, wojewoda sieradzki, Stanisław Herakliusz Lubomirski, marszałek w. koronny⁷³. Za przykładem magnaterii z uznaniem Augusta pospieszyli pomniejsi zwolennicy księcia Conti. Wojsko koronne natomiast, po podporządkowaniu się władzy hetmańskiej chorągwi Lubomirskich, wysłało posłów do króla, deklarując mu wierność i posłuszeństwo oraz gotowość walki pod jego dowództwem z wszelkimi wrogami⁷⁴. Dzięki temu w końcu 1697 r. sytuacja wewnętrzna w Polsce poczęła się kształtować coraz pomyślniej dla dworu. Dlatego też August, dla udokumentowania swej pełnej przewagi nad rokoszem, postanowił przenieść swą siedzibę z Krakowa do Warszawy, co też uczynił, dokonując 15 stycznia 1698 w otoczeniu wojska saskiego i panów polskich triumfalnego wjazdu do stolicy⁷⁵.

Pozycja króla w Rzeczypospolitej umocniła się jeszcze bardziej od końca stycznia 1698 r., kiedy papież uznał wreszcie tytuł królewski elektora. Na zmianę stanowiska Innocentego XII do Augusta wpłynęły zarówno wiadomości z Polski o ucieczce księcia Conti i o przechodzeniu magnatów na stronę Wettyna, jak również wiadomość, że Ludwik XIV postanowił zrezygnować z mieszania się w sprawy polskie⁷⁶.

Mając ręce rozwiązane papież postanowił uznać Augusta, o czym powiadomił na audiencji 21 stycznia 1698 nowego posła Augusta i Rzeczypospolitej — Dzieduszyckiego⁷⁷. Nazajutrz potwierdził to w oficjalnych brevetach do kardynała Radziejewskiego i Augusta, w których jednocześnie zalecał uspokojenie kraju i uprzedzał o wydelegowaniu do Rzeczypospolitej nuncjusza nadzwyczajnego, markiza Paulucciego di Calboli, z misją pośredniczenia w ugodzeniu wrogich stronnic⁷⁸.

Opozycja prymasowska straciła więc grunt pod nogami. Radziejewski

⁷³ K. Jarochoński, op. cit., s. 146—147; J. Szujski, *Dzieje Polski* t. IV, Lwów 1866, s. 160.

⁷⁴ Instrukcja od wojska ... do JKMcI ... dana w Kole Generalnym pod Rawą 7 grudnia 1697, Ossolineum, rkps 260, s. 682; Mowa Jana Wyżycykiego, chorążego kijowskiego posła od wojska koronnego do króla; Bibl. Kórnicka, rkps. 394, s. 415.

⁷⁵ K. Jarochoński, op. cit., s. 148—149.

⁷⁶ Ludwik XIV do kardynała de Bouillon, 19 grudnia 1697, *Depesze*, s. 67—68.

⁷⁷ Kopia listu Dzieduszyckiego, Rzym 24 stycznia 1698, Teki Naruszewicza, t. 192; K. Piwarski, *Pierwsze stosunki*, s. 21.

⁷⁸ Brevety papieża do Radziejewskiego i Augusta, Rzym 22 stycznia 1698, BCz., rkps 440, s. 157. Oficjalne uznanie Augusta za króla nastąpiło na konsystorzu kardynałów w Rzymie 27 stycznia 1698 (K. Piwarski, *Pierwsze stosunki*, s. 24—25). Por. przemówienie papieża na konsystorzu kardynałów, *Depesze*, s. 68—69.

zdawał sobie sprawę z beznadziejności dalszego oporu, jednakże za rozwiązanie rokoszu i poddanie się królowi pragnął wytargować jak najwięcej osobistych korzyści. Wyrazem tych ugodowych tendencji był uniwersał Radziejowskiego do szlachty z 29 stycznia 1698, w którym wzywał ją na zjazd rokoszan do Łowicza na 18 lutego i nawoływał do uspokojenia kraju ⁷⁹.

Zjazd łowicki pod wpływem nasilającej się agitacji partii dworskiej wykazał również poważne uspokojenie nastrojów. W łonie rokoszu zaczęły się zarysowywać coraz wyraźniej dwa obozy. Część rokoszan, zwłaszcza Małopolanie na czele z Hieronimem Lubomirskim, Adamem Siemawskim i Mikołajem Święcickim, skłonna była uznać Augusta za cenę powtórzenia koronacji przez prymasa, przyjęcia i zaprzysiężenia *pacta conventa* od rokoszan, wreszcie rozdania wakansów z uwzględnieniem niedawnych przeciwników. Pozostała część, głównie Wielkopolanie, na czele z prymasem i marszałkiem Humieckim przynajmniej pozornie wypowiadała się jeszcze za twardą walką z Sasem ⁸⁰. Wśród waśni, kłótni i wzajemnych oskarżeń doszło wreszcie pod koniec lutego do formalnego rozłamu: zwolennicy ugody opuścili Łowicz 26 lutego, udając się do Błonia, gdzie nadal radzili na temat porozumienia z dworem ⁸¹. Niemale zasługi w rozbitcie wewnętrzne rokoszan położył sam August, który od elekcji konsekwentnie dążył do ugody z opozycją i prowadził tajne pertraktacje z przywódcami nie cofając się nawet przed aktami korupcji. Dzięki temu 2 marca za pośrednictwem niedawnych kontystów Benedykta Sapiehy i Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, zdołał osiągnąć porozumienie z rokoszanami w Błoniu. Zawarte tzw. „Artykuły zgody ...” zatwierdzały Augusta na tronie polskim, obwarowywały warunki wolnej elekcji, zobowiązywały króla do wycofania wojsk saskich z terytorium Rzeczypospolitej i niewprowadzania ich w przyszłości, określały wynagrodzenie szkód poczynionych przez wojska saskie ⁸².

Porozumienie w Błoniu było niewątpliwie poważnym sukcesem dworu w walce z obozem prymasowskim i stanowiło preludium do ostatecznego jego rozbitcia. Król przypuszczał, że nastąpi to już na zwołanym na 16 kwietnia 1698 sejmie pacyfikacyjnym, dlatego niezwykle starannie przygotowywał się do otwarcia sejmu i bardzo liczył na pomyślne dlań uchwały. Już na początku lutego August wydał szereg pism dla szlachty, senatorów, kasztelanów i innych wpływowych wśród mas szlacheckich ludzi, w których wysunął ideę całkowitego uspokojenia państwa. Zapowiedział również po uspokojeniu kraju wielką wyprawę antytyrecką, jakoby w interesie Rzeczypospolitej, w rzeczywistości, jak wiemy, w interesie własnym i Saksonii, która doprowadzić miała rzekomo „nie tylko ... do windykowania Kamieńca, ale do zaprowadzenia w sam Dunaj granic ojczystych”. Zalecał wreszcie w wydanej w tym czasie instrukcji

⁷⁹ Uniwersał prymasa Polski, 29 stycznia 1698, WAP Gd., 300, 29/199, s. 42—43; wg Jarochowskiego, op. cit., s. 151 prymas miał wydać uniwersał 28 stycznia 1698.

⁸⁰ Por. Dziariusz zjazdu łowickiego, 17 lutego 1698, BCz., rkps 522, s. 2 n.; Dziariusz tego zjazdu w Tekach Naruszewicza t. 192, s. 75 n.

⁸¹ K. Jarochowski, op. cit., s. 158.

⁸² Instrukcja JKMci ... Stanisławowi Lubomirskiemu, Benedyktowi Sapieże ... do ... prymasa *ex senatu* wysadzonym ..., BCz., rkps 1668, s. 63; Artykuły zgody ... między byłymi rokoszanami a królem ..., AGAD, Arch. Radz., dz. II, teka 14, nr 1842. K. Jarochowski, op. cit., s. 160; H. Olszewski, op. cit., s. 37.

przedsejmowej dla sejmików pewne reformy podatkowe, które miały doprowadzić do zwiększenia funduszków na opłacenie wojska⁸³.

Myśl zwołania sejmu pacyfikacyjnego i propozycje królewskie nie przyniosły jednak w masach szlacheckich pożądanego oddźwięku. Rokoszanie pragnęli bowiem sejmu w nieco późniejszym terminie, aby móc wytargować lepsze warunki za uznanie króla, natomiast Litwini domagali się sejmu konnego. Nadto szeroki ogół szlachty poczuł się zagrożony nawet ograniczonymi tendencjami reformatorskimi dworu. W tych warunkach zwołany sejm, na który przybyło w sumie tylko kilkunastu posłów z Małopolski i Litwy, rozjechał się po 12-dniowych jałowych obradach⁸⁴. Niedojście do skutku sejmu było pierwszą poważną porażką Augusta wskazującą, że znalezienie dróg porozumienia z opozycją jest sprawą palącą, tym bardziej iż stanowiło dla króla punkt wyjścia dla wszystkich zamierzeń wewnętrznych, jak i zagranicznych.

Oczywiście podczas omawianych wydarzeń, komisarze królewscy B. Sapięha i S. H. Lubomirski, do których dołączyli Hoverbeck i nuncjusz Paulucci, prowadzili w Łowiczu w kwietniu niełatwe rokowania z prymasem i Humieckim. Pertraktacje te wykazały, że ugoda z opozycją jest możliwa za cenę poważnych ustępstw dworu. Ponieważ król godził się na ustępstwa, których i tak nie zamierzał dochowywać, traktując je jako chwilową konieczność, nic już nie stało na przeszkodzie do porozumienia. 9 kwietnia sprzedajny prymas, otrzymawszy wcześniej od Augusta za pośrednictwem Hoverbecka 100 000 talarów, w tym 25 000 w klejnotach, wydał kolejne uniwersały do szlachty, wzywając ją do Łowicza na 5 maja na nowy zjazd, celem przywrócenia pokoju w kraju⁸⁵. Zebrana w oznaczonym dniu w Łowiczu szlachta pod wpływem Radziejowskiego skłaniała się już całkowicie do ugody z królem. To zadecydowało, że nowi komisarze królewscy: Karol Radziwiłł i biskup Święcicki, przybyli 9 maja do Łowicza, mogli po tygodniu rokowań zawrzeć 21 maja ugodę z rokoszanami⁸⁶.

Punktem wyjścia ugody łowickiej było uznanie tytułu monarszego Augusta przez stronnictwo Radziejowskiego; dalej porozumienie zastrzegło prymasowi prawo do nominacji i promulgacji króla, dawało rokoszansom prawo do wakujących urzędów w ciągu 2 lat oraz przywilej odszkodowania za szkody popełnione przez wojska saskie. Dalsze punkty regulowały poszczególne uprawnienia i obowiązki królewskie dotyczące obsadzania stanowisk oficerskich w wojsku wyłącznie spośród szlachty

⁸³ Por. August II do wojewody brzeskiego, Warszawa 3 lutego 1698, AGAD, Arch. Radz., dz. III, kop. 18, s. 4; tenże do Pawła Kościuszki, łowczego brzeskiego, 3 lutego 1698, Bibl. Kórnicka, rkps 400, s. 5 i szereg innych; *Expeditia* sejmu walnego sześć niedzielnego *pacificationis* ... na dzień 16 kwietnia 1698 złożonego ..., BCz., rkps 1668, s. 37–38; Instrukcja Augusta II na sejmik przedsejmowy sejmu walnego z 3 lutego 1698, AGAD, Arch. Radz., dz. II, ks. 35, s. 750.

⁸⁴ Początek sejmu *pacifications warszawskiego* w środę 16 kwietnia 1698, Teki Naruszewicza t. 192, s. 133 n.; H. Olszewski, op. cit., s. 38; K. Jarochowski, op. cit., s. 169.

⁸⁵ Uniwersał ... prymasa i ... marszałka rokoszowego na zjazd łowicki, 9 kwietnia 1698, AGAD, Arch. Radz., dz. II, ks. 32, s. 107. Por. Teki Naruszewicza t. 192, s. 113; o przekupieniu prymasa pisze Jarochowski, op. cit., s. 161.

⁸⁶ O przebiegu rokowań por. *Puncta circa dissolutionem rokoszu* spisane w Łowiczu 5 maja 1698 i przez komisarzy JKMci według responsów acceptowane, AGAD, Arch. Radz., dz. II, ks. 34, s. 96 oraz WAP Kr., Arch. Dzikowskie t. 385; Bibl. Kórnicka, rkps 393, s. 27.

katolickiej i opłacania gwardii przybocznej z funduszków prywatnych króla. Wreszcie porozumienie przewidywało wycofanie wojsk saskich z terytorium Polski po skończonej kampanii oraz zakaz nadawania jednej rodzinie kilku urzędów⁸⁷. Po podpisaniu umowy, następnego dnia zgromadzeni rokoszanie na czele z prymasem i Humieckim udali się do Warszawy, gdzie powitali króla i złożyli mu przysięgę wierności⁸⁸.

Ugoda łowicka, osiągnięta za cenę wielkich ustępstw dworu, była jednak poważnym sukcesem króla. Likwidowała ona nie tylko opozycję i umocniała tym samym pozycję Augusta na tronie, ale spowodowała, że część rokoszan istotnie w następnym okresie lojalnie będzie współpracować z dworem. Pozwalała ona jednocześnie na skupienie baczniejszej uwagi na przygotowaniach do wyprawy przeciwko Turkom, po której tak wiele król sobie obiecywał. Porozumienie łowickie stanowiło zarazem punkt wyjścia do rozwiązania nabrzmiałego konfliktu szlachty z Sapiehami na Litwie, który stopniowo zaostrzał się prowadząc nieuchronnie do wojny domowej⁸⁹. Zagadnienie ówczesnej sytuacji na Litwie jest problemem odrębnym i oczywiście wykracza poza ramy niniejszego tematu. Zasluguje wszakże na uwagę z jednego względu, mianowicie: o ile konflikt sapieżyńsko-szlachecki rzutował na przebieg walki króla z księciem Conti i stronnictwem francuskim, o ile zaważył na rezultacie walki?

Nie wdając się w analizę ruchu antysapieżyńskiego szlachty litewskiej można skonstatować, że postawa szlachty litewskiej odegrała istotną rolę w walce Augusta z opozycją i niewątpliwie wpłynęła na przyspieszenie zwycięstwa Sasa. Już samo opowiedzenie się Sapiechów po stronie księcia Conti przed elekcją i w jej trakcie oraz poparcie ich dla elekta w następnych miesiącach, automatycznie przerzuciło do obozu saskiego całą wrogo usposobioną wobec domu sapieżyńskiego szlachtę litewską. Odtąd przez cały okres walki z obozem francuskim w latach 1697/98 wiernie stała ona pod sztandarami Augusta. Jej zdecydowanie wroga postawa antysapieżyńska i przygotowania do zbrojnego wystąpienia powstrzymały hetmana wielkiego litewskiego od wysłania armii litewskiej na Pomorze Gdańskie na pomoc elektowi francuskiemu w październiku 1697 r., a co za tym idzie bezpośrednio przyczyniła się do bezkrwawego zwycięstwa Augusta nad księciem Conti. August II umiejętnie potrafił wygrać prokrólewskie nastawienie szlachty litewskiej, a następnie przejście Sapiechów do obozu saskiego dla umocnienia swej pozycji na tronie. Odgrywając rolę pośrednika między zwaśnionymi stronami⁹⁰, związał je ściśle z dworem i dopiero wtedy doprowadził do porozumienia Sapiechów ze szlachtą (War-

⁸⁷ H. Olszewski, op. cit., s. 39; K. Jarochoński, op. cit., s. 171; J. Szujński, op. cit., s. 161.

⁸⁸ Mowa ... Humieckiego ... witając króla w Warszawie 22 maja 1698, Bibl. Kórnicka, rkps 393, s. 31. Por. Mowa ... Humieckiego ... żegnając Koło przy rokoszu rozwiązanym w Łowiczu 25 maja 1698, tamże.

⁸⁹ O sytuacji na Litwie por. K. Piwarski, *Opozycja litewska...*; J. Olszewski, *Abrys domowej nieszczęśliwości y wewnętrznej niesnaski wojny Korony Polskiej y Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. Fr. Kluczycki, Kraków 1899. Por. J. Woliński, *Koekwacja praw na Litwie 1697 r.*, „O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII”, Warszawa 1965, s. 189—192.

⁹⁰ Por. Uniwersał Augusta II do szlachty litewskiej wzywający do uspokojenia WXL, Warszawa 24 stycznia 1698, BCz., rkps 1668, s. 55; Uniwersał do Litwy, 8 lutego 1698, AGAD, BOZ, nr 3055, s. 25; Listy króla do K. Sapiehy w sprawie zgody ze szlachtą, 12 grudnia 1697 (Ossolineum, rkps 2219/II, s. 250) i 3 lutego 1698 (Bibl. PAN w Krakowie, rkps 363, s. 147).

szawa 22 lipca 1698), które w zasadzie miało charakter tymczasowego kompromisu⁹¹.

Po uregulowaniu kwestii litewskiej August już mocno usadowił się na tronie polskim. Nasuwa się w związku z tym pytanie: jakie były zasadnicze przyczyny takiego rezultatu walki? Pisaliśmy już o poparciu Rosji, Austrii i Brandenburgii udzielonym Augustowi w trakcie walki z obozem profrancuskim. Wydaje się, że poparcie to było czynnikiem zasadniczym warunkującym ostateczny triumf Augusta. Silne przed elekcją wpływy francuskie, później osłabły i nie były należyłą przeciwwagą dla ingerencji rosyjsko-austriacko-brandenburskiej w sprawę polskie. Walka poelekcyjna o tron polski w 1697 r. była pierwszą, ale nie ostatnią w dziejach Rzeczypospolitej, o wyniku której nie zdecydowała postawa samej szlachty, ale presja państw sąsiednich. Jej wynik zarazem określał dalsze losy rokosz, który mógł pójść tylko na ugodę z Wettynem. Osłabiona Rzeczpospolita znajdująca się na progu pogłębiającego rozkładu nie była w stanie otrząsnąć się z tej presji i samodzielnie uregulować swych spraw wewnętrznych. Trudno zresztą mówić o jednolitym stanowisku państwa wobec ingerencji obcej, skoro koła magnackie związane z obozem Augusta aprobowały ten nacisk, dopomagając w zwalczaniu obozu profrancuskiego.

Drugim poważnym czynnikiem zwycięstwa Augusta była jego operatywność osobista pobudzająca również przywódców stronnictwa do energiczniejszego działania oraz rzucenie na szalę w najbardziej odpowiedniej chwili dużych środków finansowych. Na tym polu augustowcy uzyskali zdecydowaną przewagę nad przeciwnikami. Działając szybko środkami legalnymi, często także przekupstwem, obóz saski zrazu mniej liczny potrafił w rezultacie przeciągnąć na swą stronę wojsko koronne i *gros* szlachty koronnej, nie mówiąc o litewskiej. Natomiast stronnictwo profrancuskie nie posiadając pieniędzy nie mogło doprowadzić do końca żadnego ze swych zamierzeń. Nie potrafiło ono również pociągnąć za sobą mas szlacheckich; szermowanie popularnymi, ale tak już oklepanymi hasłami złotowolnościowymi okazało się niewystarczające.

Wprawdzie i obóz saski nie przeciwstawił żadnego programu, ale przynajmniej August potrafił ująć szlachtę swymi planami wojennymi odzyskania Podola z Kamieńcem, a nawet — jak obłudnie obwieszczał — opanowania dla Polski ... Mołdawii i Wołoszczyzny. Zdobył się nawet na rzucenie propozycji reformy podatkowej, co zresztą wywołało niezadowolone szlachty. W sumie więc August sprawiał korzystniejsze wrażenie, aniżeli księżę Conti.

Jakie perspektywy stawały przed Rzeczpospolitą w związku ze zwycięstwem Sasa? Trzeba obiektywnie przyznać, że nowy król posiadał warunki, aby przynieść poważne zmiany w wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji Rzeczypospolitej. Wyjątkowość pozycji Augusta w Polsce jako króla wynikała z faktu, że był on jednocześnie silnym władcą dziedzicznym Saksonii, posiadającym liczną armię oraz poważne rezerwy finansowe. Własne państwo dawało mu więc mocne poparcie w rządach w Rzeczypospolitej i warunkowało daleko większą swobodę, w porównaniu z poprzednimi królami polskimi, w prowadzeniu polityki zagranicznej. Zdawać się więc mogło, że unia personalna między rozwiniętą

⁹¹ Ugoda między Sapiehami a szlachtą litewską w Warszawie 22.VII.1698, AGAD, BOZ, nr 3055, s. 29—35. Por. K. J a r o c h o w s k i, op. cit., s. 178—179.

gospodarczo Saksonią a Rzeczpospolitą winna podnieść znaczenie międzynarodowe obu państw, zwłaszcza w stosunkach z Rosją, Austrią i rodzącą się potęgą pruską, że powinna się przyczynić także do rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej. Właśnie te pozytywne możliwości unii miał na uwadze wybitny znawca epoki saskiej w Polsce, Józef Gierowski, pisząc: „W okresie gdy dopiero wykluwała się potęga Rosji, czy zwłaszcza Prus, powstała dla Rzeczypospolitej ostatnia szansa [dzięki unii — J.W.] odegrania na obszarze między Bałtykiem a Morzem Czarnym tej roli, jaką wytyczono za Jagiellonów”⁹².

August II nie potrafił wszakże wykorzystać należycie potencjalnych możliwości unii polsko-saskiej dla dobra Rzeczypospolitej i Saksonii. Awanturnicza polityka zagraniczna króla, fatalna polityka wewnętrzna, zdążająca do przebudowy Polski na monarchię dziedziczną przy pomocy często zbrodniczych środków, już wkrótce ogromnie zaogniły stosunki między dworem a magnaterią i szlachtą polską, co z czasem doprowadziło do otwartej wojny szlachty z Wettynem.

Януш Войтасик

БОРЬБА АВГУСТА II С ПРОФРАНЦУЗСКОЙ ОППОЗИЦИЕЙ В ПЕРВЫЙ ГОД ПРАВЛЕНИЯ (1697—1698)

Двойное избрание на польский престол принца Конти и саксонского курфюрста Фридриха Августа (27—28.VI.1697) разбило Речь Посполитую на два враждующие лагеря. Борьба партий и кандидатов за престол не являлась исключительно внутренним событием. С самого начала в ней принимали участие Франция, Австрия, Россия, Бранденбургия и Папский престол. Франция желала победы своего кандидата т.к. стремилась превратить Речь Посполитую в еще один (рядом с Турцией и Швецией) центр диверсии на тылах государства Габсбургов; зато Австрия, Россия, Бранденбургия и Папская Курия (на вид нейтральная) оказали поддержку Веттину желая сорвать французские планы и помешать уходу Польши из антитурецкой коалиции.

Борьбу кандидатов за престол и поддерживавших их партий окончательно решил в свою пользу саксонский курфюрст, чему содействовали разнообразныя обстоятельства. Поддержка Франции увязшей с мая 1697 г. в трудных мирных переговорах с коалицией в Рийсвийке оказалась недостаточной. Отягощенный финансовыми затруднениями Людовик XIV всего на третьем месяце после избрания снарядил в Польшу принца Конти к тому с весьма скудными средствами. Эта проволочка опаздывавшего с прибытием кандидата и хронический недостаток денег на укрепление профранцузской партии в Польше привели к ослаблению его позиции и влияния среди рядовой шляхты.

В то время саксонский курфюрст прибывши во главе 8-тысячной армии в Польшу вскоре после избрания с большой энергией приступил к борьбе за престол. Заручившись обещанием русской и австрийской поддержки, в краткое время, благодаря крупным денежным средствам он приобрел расположение армии и расширил круг своих сторонников. В результате без существенных препятствий со стороны оппозиции саксонский кандидат венчался на царствие 15.IX.1697 г. На поведение шляхты не малое влияние имела грозная позиция России, которая со времени выборов кандидата на престол держала наготове на литовском рубеже сильный военный корпус.

⁹² J. Gierowski, *Sytuacja międzynarodowa Polski w czasach saskich*, [w:] *VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich t. I*, Warszawa 1960, s. 195.

При этих условиях приезд француза в Польшу (исход сентября) без армии и денег не мог уже выравнять перевеса достигнутого Августом II и его сторонниками. В исходе французский кандидат предприняв анемичные попытки борьбы, покинул польский берег (9.XI) под напором небольших саксонско-польских отрядов.

Побег принца Конти привел к быстрому разложению французского лагеря. Видные сторонники Конти — магнаты поспешили перейти на сторону Августа. Также глава оппозиции примас Радзеевский после признания папой королевского титула за Августом (24.I.1698 г.) начал искать путей соглашения с королем, стараясь выторговать как можно больше личных выгод. Так как и королевский двор был заинтересован в успокоении страны, которое было непременным условием всяких внешних и внутренних предприятий, помехи на дороге к соглашению были устранены. 21 мая 1698 г. после ряда упорных переговоров в Ловиче было заключено соглашение, в результате которого профранцузская партия за цену значительных уступок двора признала Августа польским королем.

Janusz Wojtasik

LA LUTTE D'AUGUSTE II AVEC LES PARTISANS DU PRINCE DE CONTI ET
DU PRIMAT DE POLOGNE DANS LA PREMIÈRE ANNÉE DE SON RÈGNE
(1697—1698)

La double élection au trône polonais du prince de Conti et de l'électeur de Saxe Frédéric Auguste (27—28 juin 1697) divisa la Pologne en deux camps. La lutte des factions et des élus pour la couronne n'était pas exclusivement une question intérieure polonaise. La France, l'Autriche, la Russie, le Brandebourg et la Curie romaine, étaient dès le début, engagés dans cette lutte. La France désirait la victoire de son élu, car elle visait à faire de la Pologne un autre centre de diversion (outre la Turquie et la Suède) à l'arrière de l'Etat des Habsbourg; par contre, l'Autriche, la Russie, le Brandebourg et la Curie romaine (apparemment neutre) appuyaient l'électeur de Saxe, voulant contrecarrer les projets français et empêcher la Pologne d'abandonner la coalition antiturque.

Dans la lutte pour la couronne, c'est l'électeur de Saxe qui l'emporta. Sa victoire fut le résultat de l'action de plusieurs facteurs. L'appui de la France, qui depuis mai 1697 était absorbée par les difficiles négociations de paix à Rijswijk, se révéla insuffisant. Aux prises avec les difficultés financières, Louis XIV ne put envoyer en Pologne le prince de Conti que dans le troisième mois après son élection, et avec des fonds trop maigres. Ce retard dans l'arrivée de l'élu et le chronique manque d'argent pour soutenir le parti français en Pologne affaiblirent l'influence de celui-ci parmi la moyenne et la petite noblesse polonaise.

D'autre part l'électeur Frédéric Auguste, arrivé en Pologne à la tête de 8000 hommes peu de temps après l'élection, se jeta avec beaucoup d'énergie dans la lutte pour la couronne. Ayant reçu une promesse d'aide de la part de la Russie et de l'Autriche, en peu de temps, moyennant de fortes sommes d'argent, il gagna à sa cause l'armée polonaise et il élargit le cercle de ses partisans. Après quoi, sans être sérieusement gêné par ses adversaires, il put se faire couronner (15 septembre 1697). L'attitude de la noblesse fut influencée aussi, dans une mesure non négligeable, par la menace de la Russie, qui, depuis le moment de l'élection, gardait près de la frontière lituanienne un fort corps d'armée.

Dans ces conditions, le prince de Conti, arrivé en Pologne à la fin de septembre, sans armée et sans argent, ne pouvait pas faire contrepoids à Auguste II à ses

partisans. Après de faibles tentatives de lutte, il quitta la Pologne le 9 novembre, poursuivi par un petit détachement de troupes saxonnes-polonaises.

La fuite de Conti fut le début de la rapide désagrégation du parti français. Les magnats appartenant à ce parti se hâtèrent de passer du côté d'Auguste II. Le chef de l'opposition, le primat Radziejowski, après que le pape eut reconnu Auguste en tant que roi (24 janvier 1698), commença, lui aussi, à chercher le moyen d'arriver à un arrangement, essayant de marchander le plus possible d'avantages personnels. Puisque la cour aussi était intéressée à rétablir la paix intérieure — *conditio sine qua non* pour toute entreprise de politique intérieure et étrangère — il n'y avait plus aucun obstacle à un arrangement. Le 21 mai 1698, après de laborieuses négociations, un accord, fut conclu à Łowicz à la suite duquel le parti français, en contrepartie d'importantes concessions de la part de la cour, reconnut Auguste en tant que roi.